

Zwoje odnalezione w jaskiniach nad Morzem Martwym, spisane w trzech językach: hebrajskim, aramejskim i greckim, okazały się przełomem w badaniach biblistów. Dowiodły, że znane nam późniejsze kopie Biblii nie różnią się od starożytnych manuskryptów.

W grotach nad Morzem Martwym znaleziono około 900 zwojów datowanych na okres od III w p.n.e. po I w n.e. Wśród nich znajdują się 233 manuskrypty biblijne, zawierające teksty ze wszystkich ksiąg Starego Testamentu (z wyjątkiem księgi Estery). Choć większość starożytnej literatury znamy właśnie dzięki ich średniowiecznym kopiom, to nikt nie wątpi w oryginalność tekstów np. Tacyta, wielu natomiast nie dowierza rzetelności kopii biblijnych. Do czasu odkrycia w Qumran najstarsza kopia Starego Testamentu pochodziła z XI w. (tzw. Kodeks Leningradzki Aarona ben Mosze ben Aszera z Tyberiady). Niedawno odkryto kopię pochodzącą z X w. – tzw. Kodeks z Aleppo. Trudno natrafić na wcześniejsze odpisy, ponieważ Żydzi podchodzili do Pism z takim nabożeństwem, że zniszczonym zwojom urządzali coś w rodzaju pogrzebu, składając z namaszczeniem w ziemi, podobnie jak ludzkie ciało.

Wytracony argument sceptyków Sceptycy uważali za niemożliwe dochowanie wierności oryginałom przez ponad tysiącletnią historię kopiowania, stąd Biblia nie powinna być według nich traktowana jako wiarygodna. Odkrycie zwojów w Qumran całkowicie wytraciło im argument z ręki. obrońcy tej opcji - jak pisze historyk i teolog dr A.J. Palla w poświęconej odkryciu książce „Sekrety Biblii” – uciekali się nawet do twierdzeń, że manuskrypty muszą być fałszerstwem. Po porównaniu zwojów z tekstem masoreckim (zaopatrzonemu przez żydowskich gramatyków w samogłoski dla ułatwienia czytania w synagogach), dr Randall Price stwierdził, że „rozczarowanie spotkało tych, którzy oczekiwali, że zwoje ujawnią radykalne zmiany w tekście biblijnym, bo ich treść potwierdziła tylko wiarygodność i stabilność Starego Testamentu, jakim dysponujemy we współczesnych przekładach” („Secrets of the Dead Sea Scrolls”). Najstarszym zachowanym w całości rękopisem księgi biblijnej jest qumrański zwój Izajasza, datowany na koniec III w. p.n.e. Dotąd najstarsza znana kopia księgi Izajasza pochodziła z X w. n.e. Zestawienie tych dwóch, różniących się okresem tysiąca dwustu lat, manuskryptów pokazało, że są identyczne w 99 procentach! Ów brakujący procent to zazwyczaj różna pisownia tego samego słowa lub inny szyk zdania, co nie wpływa na zmianę sensu biblijnej wypowiedzi. Tak skomentował te różnice prof. Millar Burrows z Uniwersytetu w Yale, który jako jeden z pierwszych opublikował znalezione w Qumran zwoje: „Nie licząc pewnych różnic ortograficznych i morfologicznych, zgadza się on (Stary Testament – przyp.) z tekstem masoretów w godnym podziwu stopniu. Jego ogromna ważność polega na potwierdzeniu wiarygodności tekstu masoreckiego” (Biuletyn Amerykańskiej Szkoły Badań Wschodu, nr 111). Dlaczego odkrycie kopii ksiąg biblijnych, zwłaszcza Izajasza i Daniela miało takie znaczenie? Učení nastawieni krytycznie do Biblii datowali księgę Daniela i drugą część księgi Izajasza na II w. p.n.e. (w przeciwieństwie do opinii, że księgi te są znacznie wcześniejsze: czasy Izajasza to VIII w. p.n.e. a Daniela to VI w. p.n.e.). Obydwie księgi są profetycznym zapisem przyszłości, więc przesunięcie czasu ich powstania na późniejsze wieki pozwoliło uczonym uznać proroctwa za spisane po fakcie, a Biblię, dzięki temu, za zwykłą księgę, negując jej natchniony charakter. „Z kolei przyjęcie tych proroctw za spisane przez Izajasza i Daniela – jak pisze dr A.J. Palla – równałoby się uznaniu, że Biblia jest natchniona. Daniel zapowiedział w nich bowiem z niezwykłą precyzją dzieje świata od upadku Babilonu po czasy chrześcijańskie, a Izajasz niewolę babilońską i jej zakończenie za sprawą Cyrusa, a także misję Chrystusa”.

Zwój Izajasza W drugiej części księgi Izajasza (r. 41, 44, 45, 48) czytamy: „Wzbudziłem kogoś z Północy i przyszedł, ze Wschodu słońca wezwałem go po imieniu... Ja mówię o Cyrusie: Mój pasterz, i spełni on wszystkie moje pragnienia, mówiąc do Jeruzalem: Niech cię odbudują!, i do świątyni: Wznies się z fundamentów!... On moje miasto odbuduje i odeśle moich wygnańców bez okupu i odszkodowania – mówi Pan Zastępów... Ulubieniec Pana spełni Jego wolę co do Babilonu”. W 539 r p.n.e. perski król Cyrus nadciągnął od wschodu i uderzył na Babilon od północy. Po przejęciu rządów wydał dekret pozwalający Izraelitom na powrót do Jerozolimy i odbudowę świątyni. Sprawozdają o tym nie tylko późniejsze księgi biblijne (2Krn 36, 22-23, Ez 1, 1-11), ale wspomina też o tym żydowski historyk Józef Flawiusz, twierdząc, że Cyrus był świadom zapowiedzi Izajasza. Skąd? Być może dzięki Danielowi, który pełnił wysoką funkcję na jego dworze. Proroctwo zapowiadające króla z imienia na półtora wieku przed jego narodzeniem dla wierzącego nie stanowi problemu, ale dla sceptyka jest ością w gardle. Sprawę załatwiało „przedatowanie” księgi na czas późniejszy. Jak jednak mogła powstać w II w p.n.e. skoro w Qumran znaleziono jej odpis (nie pierwszy jak należy się domyślać) pochodzący z końca III w p.n.e.? Proroctwo Izajasza o Cyrusie jest tylko jednym z wielu. Inny prorok zapowiedział z imienia króla Jozjasza na trzy wieki przed jego narodzinami (1Krl 13, 2), zaś Micheasz żyjący w VIII w. p.n.e. wymienił Betlejem, jako miejsce narodzin Mesjasza (Mi 5, 2; Mat 2, 6). „Proroctwa te są ambarasujące dla sceptyków, bo w ich przypadku zniekształcenie tekstu nawet nie wchodzi w rachubę” – komentuje autor „Sekretów Biblii”, dodając, że to właśnie w księdze Izajasza znajdujemy całą gamę mesjańskich zapowiedzi, ukazujących Chrystusa jako poniżonego

przez ludzi Sługę, zamiast pożądanego przez Żydów króla rzucającego świat do stóp Izraela. Pewnie dlatego już w średniowieczu niektórzy żydowscy bibliści powątpiewali, czy Izajasz był autorem drugiej części księgi. Hipotezę o podwójnym autorstwie (drugą część księgi miał napisać późniejszy Pseudo-Izajasz) podchwycili krytycy epoki oświecenia, zupełnie nie zważając na spójność i chronologię oraz strukturę literacką księgi, a z czasem za pewnik uznał ją świat akademicki. Przede wszystkim chodziło jednak o światopogląd: zakładano, że nadprzyrodzone zjawiska jak proroctwa nie mogą istnieć, więc druga część księgi musiała powstać po fakcie, czyli po niewoli babilońskiej. Z takim nastawieniem trudno jednak zachować naukową bezstronność. Hipoteza pozostaje do tej pory czystą spekulacją, ponieważ nie znaleziono żadnego manuskryptu, który wskazywałby na taki podział. Odkrycie w Qumran spowodowało odłożenie do lamusa teorii krytyków biblijnych o powstaniu rozdziałów 40 – 66 w II czy III w p.n.e. Badacz zwoju prof. Roland Harrison podsumował wiedzę na temat manuskryptu: „Wciąż pozostaje faktem, że teorie podziału księgi Izajasza wynikają z założenia, a nie z materiału dowodowego”. Zasadność późnego datowania ksiąg Izajasza czy Daniela kwestionują zarówno odkrycia archeologiczne jak i badania lingwistyczne, które omawia w swej książce dr Palla. Spory wokół Daniela Księga Daniela, zwana też Apokalipsą Daniela, zawiera opis wizji dziejów świata. Przebywający w niewoli na babilońskim dworze Daniel tłumaczy proroczy sen króla Nabuchodonozora (605-562 p.n.e.). I tak historia miała się potoczyć od Babilonii, przez trzy kolejne cywilizacje: Medo-Persję, Grecję i Rzym, po spadkobiercę cesarstwa rzymskiego, czyli współczesne kraje Europy, wyrosłe z plemion barbarzyńskich, które rozdarły imperium cesarów. Wizja ta kończy się zapowiedzią powrotu Jezusa za czasu „europejskiej cywilizacji” (r. 2). Oprócz tego proroctwa w księdze Daniela występują jeszcze inne podobne profetyczne opisy. Ukazują one historię świata od starożytności przez wieki średnie po tzw. czasy ostateczne (r. 8 i 11). Jak twierdzą bibliści zapowiedzi o dominacji kolejnych cywilizacji wypełniły się z zadziwiającą zgodnością. Daniel żył w VI w p.n.e., jeśli on był autorem tej księgi, trudno odrzucić jej natchnienie. Uczeni reprezentujący szkołę racjonalną założyli więc, że tekst ten powstał dopiero za panowania Antiocha Epifanesa (215-163 p.n.e.). To z kolei dawało sceptykom satysfakcję – wobec tego wydarzenia spisano po fakcie i nie ma mowy o Boskiej interwencji. Datowanie proroctw Daniela na II w p.n.e. nie jest wymysłem współczesnych naukowców. Autorem tej tezy jest żyjący w III w n.e. filozof Porfiriusz, który chciał za wszelką cenę zdyskredytować chrześcijaństwo atakując Biblię. Założył, że człowiek nie może znać przyszłości, więc księga Daniela musiała powstać po opisanych w niej wydarzeniach. Tę linię kontynuowali uczeni oświeceniowi (ci sami, którzy podzielili księgę Izajasza na dwie części), uznając, że autorem księgi jest anonimowy Pseudo-Daniel z czasów machabejskich. O późnym powstaniu księgi Daniela miały świadczyć historie Nabonida i Baltazara, ukazanie Nabuchodonora jako budowniczego Babilonu, proroctwa o małym rogu wypełnione rzekomo przez Antiocha IV Epifanesa oraz późne słownictwo aramejskie i greckie zapożyczenia.